Nr. 10. We Lwowie, dnia 15. maja 1899. Rocznik IV.

PRZEWODNIK PRZEMYSŁOWY

ORGAN TOWARZYSTWA ZACHĘTY PRZEMYSŁU KRAJOWEGO

Wychodzi co dni czternaście — 1. i 15. każdego miesiąca.

WARUNKI PRENUMERATY:
W kraju i w całej monarchii:
rocznie 4 zł. — półrocznie 2 zł. 10 ct. kwartalnie 1 zł. 20 ct. Poza granicami monarchii rocznie: 4 zł. 50 ct., półrocznie 2 zł. 30 ct., kwartalnie 1 zł. 40 ct.
Numer pojedynczy 20 ct.

KOMITET REDAKCYJNY:
JAN FRANKE, ARNULF NAWRATIL,
TADEUSZ ROMANOWICZ,
AUGUST SOŁTYŃSKI, JULIUSZ STARKEL.

Wszystkie przesyłki adresować należy:
REDAKCYA
„PRZEWODNIKA PRZEMYSŁOWEGO"
WE LWOWIE (gmach sejmowy).
Inseraty przyjmuje się po cenie 10 ct. od wiersza drobnym drukiem w 1 szpalcie. Członkowie T. Z. P. K. otrzymują opust 25%.

Biuro pracy we Lwowie.

W najbliższych już tygodniach ma być otwartem we Lwowie Biuro pracy. Zasady, które przyjęto za podstawę organizacyi biura, mieści w sobie następujący statut:

§. 1. Miejskie biuro pracy ma za zadanie pośredniczyć pomiędzy pracodawcami a robotnikami i robotnicami, tudzież służbą domową.

Posługiwanie się biurem dozwolone jest zarówno miejscowym jak i zamiejscowym osobom.

Nadto ma biuro obowiązek opracowywać dla celów statystycznych wszelkie wykazy, tyczące się przemusowego bezrobocia i jego przyczyn w myśl wskazówek magistratu.

§. 2. Miejskie biuro pracy działa pod nadzorem Magistratu m. Lwowa a pod kierownictwem komisyi złożonej:

a) z przewodniczącego,

b) zastępcy przewodniczącego,

c) 12 członków,

d) 6 zastępców.

Sześciu członków komisyi i trzech zastępców wybierają pracodawcy, a mianowicie:

a) trzech członków i dwóch zastępców wybiera Związek korporacyi rękodzielniczych (Izba rękodzielnicza);

b) trzech członków i jednego zastępcę lwowska Izba handlowo-przemysłowa.

Sześciu członków i trzech zastępców wybierają pracujący, a mianowicie:

a) trzech członków i dwóch zastępców wybierają delegaci pracujących, ubezpieczonych w Kasie chorych m. Lwowa;

b) trzech członków i jednego zastępcę wybierają z pośród siebie Wydziały zgromadzeń towarzyszy istniejące we Lwowie

Skoro zaprowadzone zostaną we Lwowie Sądy przemysłowe, wybiorą asesorowie tych sądów z grona pracodawców i z grona pracujących po sześciu członków komisyi i po trzech zastępców.

Gdyby którekolwiek grono wyborcze: czy pracodawców, czy pracujących, nie przeprowadziło w należytym czasie wyboru członków komisyi i zastępców, wówczas zamianuje ich Rada miejska z odpowiedniej kategoryi.

Komisya w ten sposób złożona wybierze z poza swego grona przewodniczącego i zastępcę przewodniczącego komisyi, których potwierdza prezydent miasta.

Gdyby komisya w przeciągu 4 tygodni nie dokonała wyboru z jakiegokolwiek powodu — w takim razie zamianuje prezydent miasta przewodniczącego względnie tegoż zastępcę.

§. 3. Komisya odbywa zwyczajne posiedzenie raz na miesiąc; w miarę potrzeby może jednak przewodniczący zwołać komisyę każdego czasu. Na posiedzenia komisyi ma być zaproszony prezydent miasta, który ma prawo wziąć udział w obradach osobiście, lub przez swego delegata. Gdyby którykolwiek członek komisyi nie mógł brać udziału w obradach, wchodzi w jego miejsce zastępca z odpowiedniej grupy, a to kolejno w porządku alfabetycznym.

Komisya może ważnie powziąć uchwałę, jeżeli wszyscy członkowie, tudzież prezydent miasta należycie na posiedzenie zaproszeni zostali, a obecnych jest conajmniej sześciu członków i przewodniczący komisyi, względnie tegoż zastępca.

Uchwały zapadają większością głosów obecnych na posiedzeniu.

W razie równości rozstrzyga przewodniczący.

Prezydent (wiceprezydent) miasta ma prawo uchwałę komisyi zawiesić i wstrzymać jej wykonanie.

§. 4. Mandat członków komisyi trwa 3 lata.

§. 5. Z początkiem swego urzędowania wybiera komisya z grona reprezentantów pracodawców i pracujących po 2 członków, którzy wraz z przewodniczącym, względnie zastępcą tegoż, tworzą wykonawczy wydział dla załatwiania spraw bieżących.

§. 6. Czynność członków komisyi — o ile chodzi o posiedzenia zwyczajne — jest bezpłatną. Jeżeli jednak posiedzenie nadzwyczajne odbyć się musi w czasie roboczym, otrzymują członkowie odszkodowanie w kwocie 2 koron.

§. 7. Urzędników biura mianuje prezydent miasta na wniosek komisyi.

§. 8. Czynności biura odbywają się na podstawie regulaminu wydanego przez Radę miejską, na wniosek komisyi. Regulamin zmieniony być może na wniosek komisyi przez Radę miejską

§. 9. Pośredniczenie w stręczeniu pracy jest bezpłatne.

§. 10. Biuro ma tylko o tyle obowiązek stręczenia pracy, o ile ma zgłoszone wolne miejsca.

§. 11. Koszta urządzenia i utrzymania biura ponosi miasto, kontrolę wydatków prowadzi Magistrat, który też zatwierdza preliminarz budżetu biura w ramach uchwalonych przez Radę miejską.

§. 12. W wypadkach zmów robotniczych tudzież wykluczenia pracujących w pewnym zawodzie lub przedsiębiorstwie, biuro zawiesza co do tego zawodu lub jego części przedsiębiorstwa swe czynności.

Postanowienie dodatkowe.

Gdyby w kraju powstały gdzieindziej biura tego rodzaju, wejdzie miejskie biuro z niemi w związek i dążyć będzie za pośrednictwem swej komisyi do utworzenia stałego związku biur pracy.

* * *

Równocześnie z powyższym statutem został opracowany **Regulamin**, określający szczegółowe działania Biura pracy. Podajemy go tutaj w całości.

Regulamin miejskiego Biura pracy we Lwowie.

§. 1. Biuro pracy otwarte jest: w dni powszednie przez siedm godzin, w niedziele i święta przez trzy godziny. Czas urzędowania oznaczy i ogłosi komisya.

§. 2. Biuro ma osobny dział dla mężczyzn, osobny dla kobiet.

§. 3. Wszystkie zgłoszenia o pracę, lub o robotnika prowadzone są w oddzielnych wykazach w ten sposób, że dla robotników utrzymywane są osobne listy według zawodów, osobne dla terminatorów i osobne dla służby domowej. Zgłoszenia wpisywane być mają ściśle w miarę, jak wpływają, w porządku pierwszeństwa.

Zgłaszania pracujących wpisywane być mają według następującego wzoru: *a)* liczba bieżąca, *b)* dzień zgłoszenia się, *c)* imie i nazwisko, *d)* wiek, *e)* miejsce urodzenia i przynależności, *f)* stan cywilny, *g)* jak długo pracuje w zawodzie, *h)* rodzaj zawodu, *i)* od jak dawna we Lwowie, *k)* miejsce ostatniego zajęcia, *l)* żądana płaca, *m)* uwagi.

Przy zgłoszeniach uczni dodać należy nazwisko i mieszkanie ojca lub opiekuna, tudzież jakie ukończył szkoły.

Zgłoszenia pracodawców należy wpisać do osobnej listy według wzoru następującego: *a)* liczba bieżąca, *b)* dzień zgłoszenia, *c)* imie i nazwisko, względnie firma, *d)* mieszkanie, lub adres zakładu, dla którego szuka się robotnika; *e)* zawód, *f)* ilu robotników poszukuje, *g)* płaca proponowana, *h)* przypuszczalny czas trwania, *i)* uwagi.

§. 4. Zgłoszenia mogą być wnoszone do biura pisemnie, ustnie lub telefonicznie. Formularzy do zgłoszeń pisemnych udziela biuro bezpłatnie.

§. 5. O ile to jest możliwem, należy robotników polecać po kolei zgłaszającym się pracodawcom. W miarę jednak równych warunków, pierwszeństwo mają mieszkańcy m. Lwowa i ojcowie rodzin.

§. 6. Jeżeli szukającemu pracy może być natychmiast zalecone miejsce, odpowiadające jego zatrudnieniu, to biuro wydaje mu zaraz przekaz na pracę i odsyła go do pracodawcy. Pracodawca, otrzymawszy przekaz ma na nim wpisać w odpowiedniem miejscu, czy robotnikowi dał zajęcie lub odmówił i przekaz tak wypełniony do biura jak najwcześniej odesłać.

§. 7. Wszelkie okoliczności, tyczące się zgłoszenia, udzielenia lub odmówienia pracy, mają być natychmiast do list zaciągnięte. Zgłoszenia, które w ciągu dni 14 nie zostaną załatwione, lub cofnięte — uważa się za nieistniejące — jeżeli nie nastąpiło w tym czasie odnowienie.

§. 8. Zgłaszającemu się o robotę, któremu biuro żadnego zajęcia dostarczyć nie jest w stanie, może biuro na życzenie wydać na to poświadczenie.

§. 9. Kierownictwo biura spoczywa w ręku naczelnika, odpowiedzialnego przed komisyą i przed Magistratem. Na zewnątrz jednak reprezentuje biuro przewodniczący komisyi, lub tegoż zastępca.

§. 10. Członkowie komisyi jakoteż urzędnicy biura mają obowiązek wywiadywać się u pracodawców o wolnych miejscach i zawiadamiać o tem biuro.

§. 11. Członkowie komisyi mają prawo i obowiązek kontrolować czynności biura; służy im więc prawo wglądania w księgi i zapiski.

§. 12. Skargi i zażalenia należy wpisywać do księgi złożonej u naczelnika biura. Można je także zanosić wprost do przewodniczącego komisyi, który zarządza co potrzeba, albo też przedłoży sprawę komisyi.

§. 13. Biuro przedkłada z końcem każdego roku sprawozdanie ze swych czynności komisyi i Radzie miejskiej.

§. 14. Zmiany tego regulamiu uchwalone przez komisyę potwierdza Rada miejska.

* * *

Taką jest organizacya lwowskiego Biura pracy. Rozumie się, że jak w każdej tego rodzaju czynności, tak i w tej zależeć będzie wszystko bardziej od ludzi do tego użytych, niż od pisanego prawa. A już przedewszystkiem nie w ręku komisyi, która ma się zbierać raz na miesiąc, lecz w ręku urzędników, tworzących właściwe Biuro pracy, leżeć będzie możność nadania mu takiego kierunku, ażeby mogło dla warstw robotniczych stać się jak najpożyteczniejszem. Nie myślimy więc poddawać rozbiorowi postanowień statutu i regulaminu — w którychby może to i owo dodać lub zmienić należało — a poprzestaniemy na wyrażeniu nadziei, że gmina m. Lwowa zamierzone Biuro pracy wprowadzi jak najrychlej w życie i zaopatrzy go siłami energicznemi i przejętemi szczerze dążnością niesienia pomocy klasie robotniczej, łagodzenia tych okropnych nieraz stosunków, do jakich brak pracy i zarobku doprowadza.

W Galicyi będzie to pierwsza próba publicznego, gminnego, bezpłatnego pośrednictwa między pracodawcami i pracującymi — pośrednictwa, nieobliczonego na zyski i działającego pod kontrolą, która oczywiście musi przestrzegać, aby pośredniczono na najsumienniej zbadanych podstawach i nie narażano stron na zawody.

Od powodzenia i stwierdzonej pożyteczności tej pierwszej instytucyi będzie zależało tworzenie dalszych. Troskliwość Magistratu m. Lwowa w organizacyi Biura i czujność nad pierwszymi jego krokami muszą być zatem wielkie, ażeby pierwsza ta próba nie zawiodła. Tem bardziej trzeba na to nastawać, bo jak sam statut przewiduje, tak i my życzymy sobie tego najgoręcej, aby biura podobne we wszystkich większych miastach Galicyi powstały i w związku ze sobą działały na pożytek klas pracujących.

J. Starkel.

Wielki przemysł w Austryi.

Wielcy przemysłowcy Austryi, biorąc powód z pięćdziesięcioletniego jubileuszu rządów cesarza Franciszka Józefa, podjęli wydawnictwo, obmyślone na szeroką skalę, a mające dać szczegółowy obraz wielkiego przemysłu austryackiego. Ziszczeniem swego zamiaru oddadzą tem większą usługę monarchii, że źródła, tak statystyczne jak techniczne, o przemyśle austryackim, są dosyć szczupłe i rozprószone, i że dopiero zebranie ich w poważną całość, na podstawie dat z ostatniej chwili, może dać podstawę do ocenienia kierunków, zalet i braków przemysłu austryackiego, a tem samem do obmyślenia najtrafniejszych środków dalszego rozwoju i podnoszenia dobrobytu ludności.

Wydawnictwa wspomnianego, noszącego tytuł: „*Die Grossindustrie Oesterreich's*“, pojawił się tom I, a w najbliższej przyszłości, jeszcze przed otwarciem Wystawy paryskiej, mają wyjść dalsze cztery. Jest to dzieło i co do treści swej i co do zewnętrznej postaci pomnikowe. W formacie wielkiego arkusza, na grubym papierze satynowanym drukowane, przyozdobione licznemi ilustracyami fachowemi, a na wstępie prześlicznym radyrunkiem protektora wydawnictwa, arcyks. Franciszka Ferdynanda, przedstawia się ono imponująco.

Pierwszy tom zawiera część ogólną, która mieści historyczny rzut oka na rozwój przemysłu w Austryi, na zewnętrzny jej handel, oraz na stosunek sztuki i przemysłu, a następnie pierwszą część szczegółową, t. j. o górniczym przemyśle Austryi. W tej części najciekawszymi dla nas są opisy przedsiębiorstw górniczych i hutniczych hr. Andrzeja Potockiego z Krzeszowic, opisane przez V. Wolffa i opis naftowego przemysłu galicyjskiego, skreślony przez St. Szczepanowskiego.

Wszystko, co w omawianem tu dziele się mieści, jest dla każdego przemysłowca ciekawem i ważnem. Będziemy więc zdawali sprawę z artykułów każdego tomu, streszczając je o ile możności i w miarę, jak dalsze tomy pojawiać się będą w handlu księgarskim.

I.

Początki wielkiego przemysłu w Austryi.

Rozpoczynamy od wstępu, napisanego przez dr. Hermana Hallwicha.

Starszym od wszelkiego przemysłu jest handel, a mianowicie handel światowy — dopiero córką handlu jest industrya. Kupiec objeżdżał kraje i łączył je dla wzajemnej wymiany produktów. Handel wywołał wielkie spichrze zbożowe u ujść Nilu, Gangesu, Eufratu, spowodował wymianę wyrobów przemysłowych na płody rolnictwa, dał podstawę do wzmagania się produkcyi przemysłowej ponad potrzebę własną, na wywóz. U Fenicyan, Kartagińczyków, Greków handel wspierał początki industryi. W Rzymie, gdzie handel, pomimo niezmiernej rozległości państwa, stał niżej — podupadają rzemiosła i przemysł, są w powszechnej pogardzie.

Pierwsze wiadomości o ruchu przemysłowo-ekonomicznym w krajach dzisiejszej Austryi, odnoszą się do początków wieku IX. i mają także związek z handlem. Rządcy Wschodniej Marchii z siedzibą w Lorch zakazują wywozu broni do „sąsiednich Słowian“. Lorch i Raffelstetten nad Anizą, Wiedeń, Rosdorf, Linz, Ebelsberg i Mautern istnieją już wówczas jako miejsca handlowe. Na Dunaju pobierają cło od przewożonej soli — „od niewolników i innego towaru nie uiszcza się opłaty cłowej“. Morawianie i Czesi, którzy z woskiem przyjeżdżają, są obowiązani do opłaty. Żydzi, skądkolwiekbądź przybyli, płacą skromne cło od wszelkiego towaru i t. d.

Stopniowy rozwój handlu i rzemiosł przyczynia się do powstawania miast i nadawania im rozmai-

tych przywilejów. Takie wyłączne prawo miejskie otrzymuje w r. 1212 miasto Enns, za tem dopiero idzie Wiedeń w r. 1221. Ówczesny handel Wiednia z Włochami szedł przez miejscowości Enns, Steyr i Judenburg, albo przez Wiener Neustadt i Bruck na Styryę, skutkiem czego i miasto Gradec (Gratz) w owych czasach się podnosi.

W Pradze już w r. 1039 mówią o wielkich placach targowych, a król Władysław II. nadaje Prażanom pierwsze przywileje.

Lenni książęta i potężne klasztory starają się dalej o ujęcie w karby ruchu przemysłowo-handlowego. Opłaty „milowego“ i „składowego“ wpływają na ich korzyść i zabezpieczają interesa mieszczan. Towar przewożony musi być na skład oddany, a mieszczanom przyznano pierwszeństwo nabywania go.

Na gruncie „bractw“ kościelnych wytwarzać się poczynają równocześnie cechy rzemieślnicze. W Czechach jednym z najpierwszych jest cech sukienników. Ottokar II. powołuje sukienników z Flandryi i osadza ich w Broumowie (Braunau), Frydlandzie i Nimburgu. Płóciennictwo i huty szklanne należą tam również do najwcześniejszych przemysłów.

Książęta wspierają kupców i przemysłowców. Leopold VI. pożycza kupcom wiedeńskim 30.000 marek. Handel na Dunaju przybiera już w XIII w. znaczne rozmiary. Kupcy wschodni przywożą rozmaite produkta Grecyi i Indyi, z Węgier spławiają zboże, wełnę, bydło rzeźne, Niemcy zaś i Czechy dowożą sukna, płótna, szkło, piwo i miód. Żelazo dostawał już wówczas Wiedeń ze Styryi.

Karol IV. (około r. 1360) usiłuje organizować istniejące już gałęzie produkcyi przemysłowej i wprowadzać nowe. Za jego czasów pojawia się w Czechach konwisarstwo, farbiarstwo i wyrób papieru; malarze, złotnicy, paśnicy, płatnerze, szklarze i polerownicy kamieni nabywają pewne przywileje. Mieszkańcom Czech, Moraw i Polski dozwala Karol IV. wprowadzać do Austryi zboże, natomiast forytuje wywóz wina do Polski.

Rozwój handlowo-przemysłowy Czech, które zaczęły niesłychanie brać górę nad innymi krajami dzisiejszej Austryi, został jednak wskutek wojen husyckich znacznie i na długo powstrzymany. Mimo to, jeśli dzisiejsze cyfry statystyczne weźmiemy na uwagę, to zobaczymy, że Czechy same są siedzibą jednej trzeciej części przedsiębiorstw przemysłowych całej Austryi.

Szkodliwy przewrót dla krajów dzisiejszej Austryi wywołało także w XVI. stuleciu odkrycie Ameryki i nowej drogi morskiej do Indyi Wschodnich. Główny gościniec handlu europejskiego, użytkujący z wód Dunaju, a prowadzący z Konstantynopola przez Wiedeń do Włoch i do Niemiec północnych, stracił wiele na swem znaczeniu. Handel i przemysł Austryi i Niemiec podupadły.

Do wieku XVI. odnosi się wynalazek kołowrotka przędzalniczego i wyrób koronek, który zagnieżdża się jako przemysł domowy w górach Kruszcowych. Pod tę porę rozwija się także wyrób ałunu w Czechach. Handel tkaninami lnianemi podnosi się na Szląsku, wchodzą w życie wyroby pończoszkowe, a sukiennictwo cieszy się szczególnem poparciem Maksymiliana II.

Za Rudolfa II. ożywia się przemysł górniczy w Czechach oraz obróbka kamieni szlachetnych i półszlachetnych. Malarze,* rzeźbiarze, budowniczowie i mechanicy znajdują poparcie w cesarzu, mającym wiele zamiłowania dla sztuk pięknych.

Lecz następuje znów wojna trzydziestoletnia, która niesie za sobą zniszczenie. Wśród zaciętych walk, podniecanych fanatyzmem religijnym, ginie niejedna rozwinięta już gałęź przemysłu, podupada handel.

Jednemu wszakże z najwybitniejszych wodzów tej epoki, t. j. Wallensteinowi, zawdzięczają podtrzymanie swego dobrobytu północne Czechy, które do Wallensteina jako odrębne księstwo Frydlandzkie należały.

Genialne zarządzenia tego wodza, który w nich okazuje bystrość ekonomiczną, górującą niesłychanie nad owoczesnemi pojęciami, czynią księstwo Frydlandzkie — właśnie na tle wojny — krajem przemysłowo kwitnącym. Przypominają one pod niejednym względem ową łączność, jaka i dziś zachodzi pomiędzy rozwojem przemysłu a utrzymaniem i zbrojnością armii. Potrzeba mu sucharów dla 50-tysiącznego korpusu, więc każe mleć zboże i piec suchary we Frydlandzie — brak mu butów i ubrań dla żołnierzy, więc poleca, aby je szyto własnemi siłami i z własnych materyałów w Frydlandzie. Podtrzymuje wielką garbarnię książęcą w Iiczynie, stara się o płócienników i sukienników, w rozkazach swych wyraźnie zaleca, ażeby dać zarabiać ludności frydlandzkiej. To też ludność, zasłonięta armią swego księcia, zarabiała i bogaciła się, a jaki to skutek pod względem rozwoju przemysłowego i zamożności ogólnej wywarło, świadczą północne Czechy podziśdzień.

Nawet o amunicyę własną stara się Wallenstein. W czerwcu 1625, wybierając się do armii, pisze do zarządcy księstwa, Erharda Taxisa, aby zakładał młyny prochowe, „przezco będzie i mój dochód większy“. Założono więc cztery młyny prochowe, ale Wallenstein żąda ich jeszcze więcej, bo mu rocznie 1.500 cetnarów prochu potrzeba.

Do Jiczyna i Hohenelbe ściągnięto rusznikarzy z Niderlandów i innych krajów — w Hohenelbe, Frydlandzie i Raspenau pracują kuźnice dla zaopatrzenia wojska. Lecz że kuźnice są wydzierżawione, a dzierżawcy, rozzuchwaleni zapotrzebowaniem, podnoszą ceny wyrobu — wstrzymuje Wallenstein w r. 1628 produkcyę (bo gdzieindziej można to o $^{2}/_{3}$ ta-

niej dostać, „*auf solche Weise hätten die Kerls, so die Hammer in Bestand haben, eine gute Sach*“) — i bierze kuźnice we własny zarząd.

Podkowy i hufnale dla całej jazdy wyrabiali kowale frydlandzcy. „A jeśli żyd w Jiczynie chce handlować — pisze książę — to mi się podoba; nie róbcie mu przeszkód“. Na tej podstawie otworzył duży interes handlowy Jakób Bassevi „*der röm. kaiserl. Majestaet Diener und Hofhandelsjude*“.

Już wówczas myśli Wallenstein o hodowli jedwabników i z pośród gwaru wojennego zaleca, aby się troskliwie uprawą drzew morwowych zajęto. W dziesięciu nowo wybudowanych domach w Jiczynie każe osadzić płatnerzy i posyła im majstra z Brescii.

Zarządca księstwa, Taxis, doniósł raz Wallensteinowi, że znalazł cynober („*eine rothe Farb, welche man Zinnober nennen thut*“) i prosi, żeby mógł ten mało znaczący artykuł górniczy wydobywać z zastrzeżeniem dziesięciny dla księcia.

— Nie miej mnie za głupca – odpisuje książę — ja wiem co jest cynober. Każ go dla mnie wydobywać.

Tak pilnując swoich dochodów, wzbogacał Wallenstein równocześnie całą ludność księstwa i podnosił szybko jego przemysł.

W Reichenbergu powstała nowa dzielnica sukiennicza i farbiernia przy pomocy funduszów książęcych; osobny dekret nakazywał zbieranie po miastach i miasteczkach gałganów i odwożenie ich do papierni we Frydlandzie. Papierni tej polecono, aby dawała papier głośnemu astronomowi Keplerowi celem wydania dzieł matematycznych Tychona Brahe.

Piwowarstwo rozwinęło się do niebywałych przedtem granic. W r. 1633 wyprodukowano w książęcych dobrach 14.123 beczek piwa, a dochód z tej produkcyi wynosił 76.438 florenów i 20 krajcarów.

Dodać przytem należy, iż Wallenstein nie zapominał i o innych rzeczach, wpływających na dobrobyt, wydał przepisy tyczące się ochrony od ognia i gaszenia pożarów, zajmował się zakładaniem szkół itd.

Produkcyę w północnych Czechach za czasów Wallensteina uważać też należy za pierwszy początek właściwego przemysłu w Austryi. Nie jest to już przemysł domowy i drobny, lecz industrya na szerszą skalę, organizująca wyrób masalny i obliczona na wielki zbyt i wywóz. To też i później, chociaż wojna i Frydlandu nie oszczędziła, a prześladowania religijne spowodowały emigracyę wielu rękodzielników — przetrwał ten przemysł ciężkie chwile i zdołał się jako podstawa najświetniejszego rozkwitu przemysłowego do najnowszych czasów utrzymać.

Pomocy do ożywienia po ciężkich klęskach i zniszczeniach wojennych użycza przemysłowi austryackiemu Leopold I. W lutym 1666 utworzone zostało t. z. „Commerzien-Collegium“, które ma za zadanie „wprowadzenie manufaktur i podniesienie handlu“. Idzie tu Austrya za przykładem Francyi, gdzie przed czterdziestu laty dla tych samych celów *Conseil de commerce* został ustanowiony. Wielce ważną okolicznością było przy tem powołanie do współdziałania wybitnych przemysłowców i kupców, a więc wprowadzenie do administracyi żywiołów fachowych obok urzędników. Pomocy swej udziela w tym względzie państwu czynem i piórem znakomity podówczas ekonomista Jan Joachim Becher. W głównem swem dziele, które zatytułował „*Politischer Discurs*“, i t. d. wyłuszcza jasno główną podstawę dobrobytu państwa. „Pomoc można dać krajowi — mówi Becher — jeżeli jego produkta za granicę się wywozi, tam je na srebro zamienia i pieniądz do kraju wprowadza. W ten sposób wzbogaca się kraj, a żywności nie braknie poddanym. Gdzie zaś pieniądz i żywność są w obfitości, tam zbiegają się chętnie ludzie, i kraj staje się bogatym w ludność i pieniądze“.

Jako artykuły, zdolne do wywozu z Austryi, wymieniał Becher skóry, sukna, płótna, szafran, miedź, rtęć, żelazo i stal, a w szczególności wino.

Dla wymuszania pracowitości między pospólstwem, uprawiającem żebraninę, oddanem próżniactwu i zdrożnym nałogom, zaprowadza Leopold I. dom przymusowej pracy, gdzie wyrzutkowie społeczeństwa zniewalani i wprawiani być mają do pożytecznych rzemiosł. W tym czasie powstaje także w Lincu chroniona patentem cesarskim fabryka delikatnych sukien i innych tkanin wełnianych na wzór angielskich i holenderskich, które zyskały sobie wielkie wzięcie.

J. J. Becher wystąpił jeszcze z bardzo ważnym pomysłem utworzenia cesarskiego zakładu pod nazwą „*Kunst- und Werkhaus*“ i doprowadził go do skutku. Zakład ten powstał w r. 1675 we Wiedniu i uważać go należy za pierwszą, praktyczną szkołę zawodową dla uprawianych w Austryi rzemiosł. Były tam zgromadzone najlepsze podówczas znane maszyny i najlepsi majstrowie z Austryi i z zagranicy, znajdowało się chemiczne laboratoryum z aparatami do destylacyi, piecami do topienia metali itd., warsztat do wyrobu majoliki, apteka, pracownia do wyrobu najpraktyczniejszych sprzętów domowych, tkacki warsztat do wstążek jedwabnych, warsztaty dla tkanin wełnianych, laboratorym farbierskie, do wyrobu szkła weneckiego i t. d.

Podziwiać należy dziś tę zdrową zasadę, na której zakład ów, celem podnoszenia i postępu rzemiosł w państwie, utworzono. Dziesięć lat przewodniczył tej instytucyi sam Becher. Później wyjechał za granicę celem angażowania nowych, jak najlepszych pracowników zawodowych, lecz już nie wrócił — a zakład sam uległ zupełnemu zniszczeniu w czasie oblężenia Wiednia w r. 1683.

Po wojnach z Turkami, które tak ciężko Austryę dotknęły, odzywają się znowu głosy, żądające

ratunku i wskazujące drogi ekonomicznego odrodzenia. Szwagier Bechera, Filip Wilhelm Hörnigk, ogłasza książkę p. t. *„Oesterreich über Alles — wenn es nur will“*, która wywołała wielkie wrażenie. Za podstawę służy jej ta sama zasada merkantylizmu, którą Becher wyznawał. „Bo lepiej zaiste — pisze w jednem miejscu Hörnigk — choćby się to dziwnem wydawało, ażeby za towar krajowy dać i dwa talary, które w kraju zostaną, niż talara, który ma wyjść za granicę“.

Leopold I. słucha też dobrych rad do ekonomicznego podniesienia monarchii. W miejsce rozwiązanego „Commerzien-Collegium“ ustanawia po prowincyach „kameralne Deputacye“ *(Cameral Deputationen)*, które w Czechach, Morawach, na Szląsku, w Austryi górnej i Styryi starają się o podnoszenie przemysłu. Do tej pory odnosi się wprowadzenie bawełny jako materyału do tkackich pracowni w Austryi. Produkcya szkła w Czechach podnosi się znacznie, tworzą się „kompanie“ hutników szklanych i i handel tym artykułem rozszerza się na północne Niemcy, Polskę, Rosyę, Holandyę, Włochy, Węgry i Siedmiogród. W r. 1691 powstała w Osieku w Czechach pierwsza fabryka wełnianych wyrobów, która jeszcze do dziśdnia istnieje. Pończosznictwo, wyrób papieru, fabrykacya luster weneckich, podnoszą się tam i rozwijają. Szląskie płótna — w których doprowadzono najwyżej sposoby maglowania i apretury i w tym celu sprowadzają wiele płócien surowych z Czech — wchodzą w daleki handel, dostają się do Holandyi, Anglii, a nawet do Hiszpanii i Portugalii.

Nowa, żywotniejsza epoka w historyi przemysłu austryackiego następuje za panowania Karola VI. Po pokoju rasztadzkim rozszerzają się granice państwa; Neapol, Medyolan, Sardynia, Niderlandy, niektóre porty na wybrzeżu toskańskiem są już niemi objęte. Żaden też panujący nie zwrócił tyle uwagi na ekonomiczne wzmocnienie państwa, za pomocą podniesienia jego handlu, co Karol VI. Wolna żegluga na morzu Adryatyckiem i związanie z nią dalszego morskiego handlu, staje się też przedmiotem troskliwości rządu.

Po pokoju passarowickim, którym zamknięto wojnę turecką, nastąpił w lipcu 1718 traktat handlowy, który zabezpiecza poddanym Austryi i Turcyi wzajemnie wolny handel na morzach i na lądzie. To daje początek utworzeniu wolnych portów w Tryeście i Riece (Fiume) i handlowej kompanii lewantyńskiej. Kupcom, tworzącym w tych portowych miastach składy towarów, przyznawano znaczne ulgi i prawa, forytowano powstawanie banków, zakładów kontumacyjnych i w ogóle podjęto wszystko, co mogło produkcyę austryacką wprowadzić w bezpośrednią łączność z handlem światowym. Cesarz ogłosił się sam „najwyższym protektorem“ zawiązanej w r. 1719 oryentalnej czyli lewantyńskiej kompanii i nadaje jej znaczne przywileje.

W związku z tą akcyą na szerokie rozmiary następuje też znaczny ruch w ulepszaniu środków komunikacyjnych, powstają nowe drogi lądowe, doprowadzające do miejsc portowych, między innymi gościniec przez Semmering — następuje zresztą regulacya myt i ceł. To też już w r. 1719 urządzono składy towarów austryackich w Belgradzie i Konstantynopolu, a Wiedeń staje się głównym magazynem bawełny dla środkowej Europy.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Statystyka produkcyi.

Wskutek przygotowań, podjętych obecnie w Austryi do odnowienia traktatu handlowego z Niemcami, zastanawiała się krakowska Izba handlowa na posiedzeniu z d. 7 marca b. r. nad podstawami rzeczonego traktatu i przyszła do tego przekonania, że brak statystyki produkcyi w Austryi utrudnia nadzwyczaj stawianie żądań, mogących najwłaściwiej zabezpieczyć produkcyę austryacką i że w szczególności w Galicyi trzeźwe rozpatrzenie, czegoby nam żądać należało, staje się dla braku tej statystyki wprost niemożliwem.

Oto co czytamy w sprawozdaniu referenta tej sprawy dr. A. Benisa:

„W roku 1904 upływa traktat handlowy z Niemcami i w tym samym czasie ekspiruje także grupa środkowo-europejskich traktatów handlowych, tak, że cała polityka handlowa środkowej Europy straci swą dotychczasową ustawową podstawę. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wszystkie te traktaty handlowe zostaną odnowione, ale nie ulega także wątpliwości, że zostaną odnowione w zmienionej formie, i że każde państwo dążyć będzie do tego, aby z jednej strony ochronić swą rolniczą i przemysłową produkcyę przed napływem obcych towarów, z drugiej zaś, aby dla nadmiaru swej własnej produkcyi w pewnych gałęziach znaleźć korzystny eksport do państw ościennych.

Dla Austryi sprawa komplikuje się tem bardziej, że losy ugody z Węgrami nie są pewne i że do dziś dnia nie wiadomo jeszcze, czy jedność cłowa z Węgrami zostanie utrzymaną i czy Austrya nie popadnie w rozpaczliwe położenie zawierania traktatów handlowych, z jednej strony skierowanych ku Niemcom a z drugiej ku Węgrom.

Nie wchodząc narazie w rozbiór handlowo-politycznej strony tego zagadnienia, przedewszystkiem muszę podnieść, że jednym z najważniejszych postulatów, które muszą być wypełnione przed zawarciem traktatów handlowych, jest dokładne poznanie własnej produkcyi, czyli innemi słowami statystyka produkcyi, jakiej, jak to z góry zaznaczyć trzeba, nie posiada ani Austrya a tem mniej Galicya.

Przedewszystkiem bowiem trzeba poznać dokładnie, co, w jakiej ilości i w jakiej wartości kraj jakiś produkuje, aby módz stosownie do ważności, jaką ma wedle faktycznie istniejących stosunków każda gałęź produkcyi w gospodarstwie krajowem, z większym lub mniejszym naciskiem chronić jej interesów.

Każdy traktat handlowo-polityczny jest w swej zasadzie zwykłym targiem, w którym się rzeczy mniej cenne dla cenniejszych poświęca. Bez należytej statystyki produkcyi nie można się więc do traktatów należycie przygotować, nie można uzyskać świadomości o pratycznych celach traktatu i nie podobna sobie w końcu wyrobić zdania o granicy, której w ustępstwach, bez szkody dla żywotnych interesów, przekroczyć nie można. Ważność statystyki p odukcyjnej dla Galicyi jest tem donioślejszą, iż obecnie nawet dobrzy znawcy stosunków krajowych nie są dokładnie poryentowani ani co do rozmiarów, ani co do terytoryalnego rozmieszczenia galicyjskiej produkcyi.

Na polu tem nikt jeszcze nie pracował, a mimo istnienia statystycznych biur krajowych, z tej najważniejszej może dziedziny żadnych dotychczas cyfr nie publikowano, tak, iż zachodzi obawa, że przy odnowieniu traktatu z Niemcami znajdą się znowu ci, którym ustawa lub wybory powierzyły pieczę nad galicyjskimi interesami, podobnie jak w roku 1892, w zupełnej nieświadomości faktycznych stosunków i handlowo-politycznych potrzeb kraju i że w tych warunkach zawarty nowy traktat jeszcze dotkliwiej niż poprzedni ugodzi kraj w fundamentalnych warunkach bytu.

Państwo niemieckie, w sprawach gospodarczych jak zwykle bardzo energiczne i przewidujące, poczęło już przed kilku laty czynić przygotowania do traktatów handlowych. Utworzono osobny urząd Rzeszy t. zw. *Wirtschaftlicher Ausschuss*, którego pierwszem zadaniem było stworzenie dokładnej i wyczerpującej statystyki produkcyi. „Statystyka ta, mówi sekretarz stanu spraw zewnętrznych hr. Posadowski, ma być podstawą i kamieniem węgielnym przyszłych traktatów handlowych. Statystyka produkcyi ma się stać inwentarzem niemieckiego życia zarobkowego. Skoro się dowiemy, co produkują Niemcy na rozmaitych polach działalności przemysłowej, jaka część się z tego wywozi, a jaka część jest przeznaczona do wewnętrznego użytku, wtenczas dopiero uzyskamy niewzruszoną podstawę do sądu o naszych stosunkach handlowo-politycznych i będziemy mieli jasną i pewną granicę dla naszych handlowo-politycznych decyzyi.“

Statystyka niemieckiej produkcyi jest obecnie na ukończeniu, tak, iż na jej podstawie wyrobił rząd niemiecki już teraz projekt nowej taryfy cłowej, która będzie służyć za podstawę do handlowo politycznych rokowań z Austryą i innemi państwami. Tak statystykę jak i taryfę cłową trzymają Niemcy w tajemnicy. Wie się jedynie, iż nowa taryfa cłowa zbudowana jest na zasadzie jak najbardziej szczegółowej klasyfikacyi towarów, tak, iż na każdy przedmiot nałożonem jest wedle rozmiarów jego produkcyi w kraju odpowiednie cło ochronne. Ta taryfa cłowa przedstawia więc zasadniczą zmianę systemu dawnej taryfy cłowej niemieckiej i obecnej taryfy austryackiej, która była zbudowana na technologicznym podziale towarów. Błędem tego systemu było, że pod jedną klasę cłową pociągano towary, wprawdzie pokrewne sobie materyałem i naturą, ale znajdujące się w bardzo rozmaitych ekonomicznych warunkach produkcyi, tak, iż to samo cło stosowane było do artykułu produkowanego en masse, przeznaczonego na eksport, który właściwie cła żadnego nie potrzebował, jakoteż dla artykułu, którego fabrykacya dopiero się rozwijała i dla którego cło stanowić miało ochronę. Aby dać przykład do jakiego stopnia drobiazgowości w ochronie produkcyi posuwa się najnowsza taryfa cłowa niemiecka, wystarczy wspomnieć, iż liczy ona blisko 1.000 pozycyi towarowch, a jeden artykuł: owoce, podzielono na 6 rozmaitych kategoryi cłowych wedle stosunków konkurencyjnych, jakie poszczególne rodzaje owoców niemieckich spotykają w owocach zagranicznych.

Austrya, jak wiadomo, statystyki produkcyi nie posiada i nie ma też dlatego najważniejszej podstawy, którаby służyć mogła za linię wytyczną przy układach handlowo-politycznych do opracowania traktatów, mających się rozpocząć prawdopodobnie w 1900 roku.

W równie fatalnem położeniu jest także Galicya, która mimo, iż na ostatnich traktatach handlowych wyszła najgorzej, do dziś dnia nie wie, co produkuje, nie wie, jakich dla siebie żądać ma ceł ochronnych, i jakich ulg w taryfie cłowej państw ościennych, tak, iż kraj znajduje się obecnie jeszcze w najzupełniejszej nieświadomości swoich handlowo-politycznych postulatów i właściwie sam nie wie, jakiego rodzaju ochrony dla siebie powinien wymagać od rządu austryackiego, prowadzącego układy.

Celem stworzenia takiej statystyki, której konieczność odczuwają wszyscy ludzie umiejący ocenić ważność nowych traktatów handlowych, zwołał rząd na dzień 31. stycznia b. r. konferencyę, na której brali udział przedstawiciele ministerstwa handlu, spraw wewnętrznych, ministerstwa kolejowego, rolnictwa, centralnej komisyi statystycznej, oraz departamentu cłowo statystycznego, oraz sekretarze Izb w Wiedniu, Krakowie, Pradze, Reichenbergu, Gracu i Bernie. Na konferencyi tej uchwalono:

1. Przeprowadzić statystykę produkcyi jeszcze w roku bieżącym na podstawie t. zw. Betriebsaufnahme z uwzględnieniem prowieniencyi produktów surowych i przeznaczenia towarów gotowych.

2. Statystyka ma być rozciągniętą na cały przemysł z wyłączeniem przemysłu drobnego, mającego

tylko znaczenie dla lokalnej konsumcyi, na przemysł domowy prowadzony przez nakładców (Verlag), na górnictwo, oraz na rolnictwo w owych działach, w których gospodarstwo rolne wyrabia produkty takie same jak przemysł (np. spirytus, drzewo i t. d.).

3. Statystyka produkcyi przeprowadzona ma być przez Izby handlowe i przemysłowe, jako owe organa, które posiadają zaufanie sfer handlowych i przemysłowych. Dochodzenia odbyć się mają w sposób najzupełniej dyskretny, tak, iż z jednej strony Izby handlowe i Ministerstwo handlu zobowiązane będą do bezwarunkowego milczenia wobec wszystkich władz państwowych, w szczególności skarbowych, jakoteż wobec innych przemysłowców, aby uniknąć możebności zdradzenia, czy to przed jakąkolwiek władzą, czy też przed konkurentami, znanych Izbie i Ministerstwu handlu stosunków produkcyi.

4. Z tych samych także względów statystyka produkcyi publikowaną nie będzie i tylko służyć ma jedynie jako środek informacyjny przy handlowo politycznych układach.

5. Koszta statystyki produkcyi mają być pokryte, o ile by na takowe nie starczyły fundusze Izb, ze środków ogólno państwowych."

Na podstawie powyższych zasad powzięła krakowska Izba handlowa i przemysłowa, na wniosek swego referenta dra Artura Benisa, następujące uchwały:

1. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie wyraża przekonanie o niezbędności statystyki produkcyi, jako kroku przygotowawczego do traktatów handlowych i to tak ze stanowiska krajowego, jakoteż ogólno-państwowego.

2. Ze względu na doniosłość sprawy i niesłychaną ważność przedmiotu dla możności należytej obrony interesów kraju przy najbliższych traktatach handlowych, uchwala Izba poświęcić na cele statystyki produkcyi kwotę 2.000 zł., o ile na to starczą, bez podwyższenia składki na Izbę, jej środki budżetowe.

3. Upoważnia się biuro Izby do przeprowadzenia pertraktacyi z Ministerstwem handlu i innemi Izbami galicyjskiemi co do objęcia przez Izbę krakowską statystyki produkcyi nietylko jej okręgu ale i całego kraju.

Konserwacya drzewa budulcowego.

Budulec w wielu razach ulega łatwo zepsuciu, z powodu dużej ilości pary i wysokiej temperatury, panującej w niektórych zakładach przemysłowych. To też często się zdarza, iż co roku trzeba zmieniać niektóre części składowe np. wiązań dachów i t. p., co przy obecnych wysokich cenach drzewa budulcowego, znacznie nieraz obciąża takie zakłady. Nic więc dziwnego, że praktyczniejsi przemysłowcy zachodni prawie że nie używają drzewa do budynków, nie zabezpieczywszy go uprzednio od złych wpływów bądź chemicznej, bądź mechanicznej natury, dobrze przytem rozumiejąc, że trwałość budowli wróci wkrótce koszta, poniesione na razie na ich konserwacyę.

Używany dotychczas sposób, dla zabezpieczania budulcu od psucia się, polegał na ługowaniu, suszeniu i następnie przesycaniu drzewa jakimkolwiek środkiem, zabezpieczającym je od gnicia — zwykle smołą, która, jak dotychczas, oddaje najlepsze usługi. Trzy wspomniane operacye dokonywały się dotąd w jednem naczyniu, które w tym celu połączone było z kotłem parowym, przegrzewaczem i z kotłem, zawierającym smołę, jak również i z niezbędnymi przyrządami pomocniczymi, mianowicie z pompą powietrzną i skraplaczem.

Sposób powyższy ma jednak tę wadę, że przedewszystkiem nie pozwala w przytoczonych warunkzch na dokładne wysuszenie drzewa przed nasycaniem go smołą, a więc tej operacyi poddaje się drzewo jeszcze wilgotne, co, naturalnie, zmniejsza odporność drzewa; powtóre, po ukończeniu nasycania smołą, drzewo jeszcze gorące trzeba wyjmować z przyrządu, co również jest szkodliwem.

W celu usunięcia wad wzmiankowanych, jak również i w celu skrócenia czasu, potrzebnego na dopełnienie wszystkich niezbędnych operacyi, C. Petraschek z Wiednia opatentował nowy sposób konserwowania budulcu, używając w tym celu trzech przyrządów, w których odbywa się ługowanie, suszenie i nasycanie smołą drzewa, jak również podgrzewanie go i dokładne chłodzenie, przyczem każde z tych trzech naczyń służy tylko do jednego celu, lub też wszystkie operacye mogą być dokonane kolejno w każdym z tych przyrządów.

W pierwszym wypadku nasycanie budulcu smołą dokonywa się w oddzielnym kotle, przedwstępne zaś suszenie i późniejsze chłodzenie odbywa się w dwóch komorach, połączonych ze sobą zasuwami, których odpowiednie ustawienie pozwala na podwyższanie temperatury w komorze, lub też na jej przewietrzanie.

W drugim wypadku używa się trzech kotłów jednakowych, które wszystkie są czynne jednocześnie, przytem gdy w jednym odbywa się nasycanie smołą, w drugim budulec się chłodzi, a w trzecim suszy; następnie, manipulując odpowiedniemi zasuwami, budulec w kotle, w którym się suszył, poddajemy nasycaniu smołą, nasycony zaś smołą chłodzimy i t. d.

Sposób Petraschka umożliwia ciągłość roboty, a więc ją przyspiesza i czyni racyonalniejszą, przytem stwarza najlepsze warunki dla dopełnienia potrzebnych operacyi, pozwalając na dokładne wysuszenie, jak również i ochłodzenie drzewa budulcowego. Sposób ten okazuje się dogodnym dla fabryk dużych,

które posiadając dosyć kapitału i miejsca w budynkach, mogą sobie zaprowadzić instalacyę systemu Petraschka; ale i przedsiębiorcy handlujący budulcem mogliby ją urządzić dla dogodności swoich odbiorców, którzy w wyższej cenie budulca tak zabezpieczonego chętnie chyba zwrócą przedsiębiorcy koszt nakładu na urządzenie i dalszą robociznę.

(Gaz. rzemieśl.)

KRONIKA.

Wystawy.

SPECYALNA WYSTAWA ELEKTRYCZNA otwartą zostanie dnia 1. czerwca w Brukseli i potrwa 30 dni. Urządza ją *Société Belge d'Electriciens* w brukselskim gmachu telefonicznym. Pierwszy oddział wystawy obejmie najnowsze urządzenia w zakresie elektrycznego oświetlenia, opalania, przenoszenia siły elektrycznej i urządzenia akumulatorów — drugi oddział telefony, telegrafy, zegary, aparaty kontrolne, zastosowanie elektryczności do hygieny i elektroterapię. Prądu elektrycznego dostarcza wystawa wystawcom bezpłatnie.

Zapiski przemysłowe.

LWOWSKA FABRYKA CHEMICZNA „TLEN". Pod tą nazwą zawiązała się z końcem marca we Lwowie nowa spółka fabryczna w formie stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką. Celem spółki jest przyczynić się do rozwinięcia w kraju naszym przemysłu chemicznego, a tem samem i zaoszczędzić choćby część tych kapitałów, jakie rok rocznie wysyłamy za granicę za przetwory chemiczne, mimo, że potrzebny materyał surowy pod ęką leży, a zbyt produktów mamy stanowczo zapewniony.

Artykułem głównym, którego produkcyę spółka rozpoczyna, jest Formol (Formalina, Formoloza), nasycony rozczyn formaldehydu (CH_2O) w wodzie. Jest to niezrównany środek przeciwzakaźny, przeciwgnilny i odwaniający. Produkcya jego i zastosowanie wzrasta z roku na rok, tak, iż formol jest już dziś znacznym artykułem handlu we Francyi i w Niemczech.

Wyższość formolu nad innymi dotąd używanymi środkami desinfekcyjnymi polega na tem, że zawarty w formolu formaldehyd jest ciałem gazowem i jako taki łatwo się wywiązując, posiada znaczną lotność i zdolność przenikania przez wszystkie ciała porowate. Dalej jest połączeniem chemicznem nie trującem i oddziaływa obojętnie. Dzięki tym zaletom, desinfekcya formolem jest o wiele pewniejszą i rzetelniejszą od desinfekcyi np. karbolem a nieszkodliwą zgoła dla otoczenia. Wszystkie przedmioty, nawet najdelikatniejsze, mogą być jej bez szkody poddane: Formol bowiem jako gaz obojętny nie łączy się z metalami i nie niszczy barwników. W wielkim przemyśle używany jest formol w garbarniach, w przędzalniach jedwabiu i papierniach, a zdaniem uczonych znajdzie w najbliższej przyszłości o wiele szersze jeszcze zastosowanie. Dowodem tego fakt, że obok istniejących już fabryk Formolu w Niemczech i Francyi, powstają coraz to nowe fabryki we Włoszech, Anglii i Ameryce.

U nas w kraju, a nawet w całej Austryi, fabryki Formaldehydu nie ma, produkt ten sprowadzamy z zagranicy, opłacając znaczne cło, dlatego też formol mało jest stosowany przez publiczność, mimo, że go używają z ogromnem powodzeniem w szpitalach, zakładach przyrodniczo-lekarskich i klinikach. Formol otrzymuje się z alkoholu drzewnego (CH_3OH), który to produkt wytwarzamy w kraju naszym przy suchej destylacyi drzewa.

Obok Formolu rozpoczyna spółka wyrób opatrunków chirurgicznych, jako to: gazy, opasek, waty sterylizowanej, jedwabiu, katgutu, na które to wyroby kraj nasz pół miliona zł. rocznie wydaje. Dalej wciąga w program produkcyi mydła lecznicze, pastę do zębów, wodę do ust, artykuły apteczne i drogueryjne, takie, które jedynie dlatego sprowadzamy z zagranicy, bo sporządzane w sposób fabryczny nie mogą konkurować z podobnymi wyrobami sporządzanymi przez farmaceutów na miejscu, jak np. pastylki, plastry, atramenty, czernidła chemiczne, kosmetyki itd.

Udziały spółki są po 100 zł., co umożliwia i średnio zamożnym ludziom przystępowanie do przedsiębiorstwa. Zgłoszenia o przystąpienie przyjmuje dr. Wiktor Ungar adwokat we Lwowie, ul. Akademicka 8, II. piętro. Do Dyrekcyi wchodzą prócz niego dr. Jan Roszkowski inżynier chemik i Alfred Burzyński, demonstrator anatomii przy uniwersytecie lwowskim. Kierownikiem technicznym jest p. Bronisław Koskowski, magister farmacyi i redaktor Czasopisma aptekarskiego.

Fabryka mieści się we Lwowie przy ulicy Gródeckiej l. 11.

ZNANĄ FABRYKĘ MASZYN CEGIELSKIEGO w Poznaniu, zamienił jej właściciel, poseł Stefan Cegielski, na spółkę akcyjną z kapitałem 1,200.000 marek. Akcye — których znaczną część zatrzymał dotychczasowy właściciel fabryki — rozebrało polskie konsorcyum kilkunastu obywateli z miasta Poznania i z kraju. Prezesem wybrano jednogłośnie p. Cegielskiego. Fabryka ta i w Galicyi dobrze jest znana, nietylko z wystaw, ale i z dostarczanych w dość znacznej ilości maszyn i narzędzi rolniczych. — Nowej spółce przesyłamy szczere „Szczęść Boże!"

OŚWIETLENIE ELEKTRYCZNE zaprowadziło u siebie m. Petersburg. Przedsiębiorstwo oparto na towarzystwie akcyjnem, które oprocentowuje kapitał akcyjny po $4^1/_2$%. Budynki stacyi centralnej zostały z końcem ubiegłego roku wykonane, położono przeszło 100 kilometrów drutów przewodowych, i wprowadzono w ruch maszyny, które już w styczniu b. r. dostarczały energii elektrycznej dla 23.000 lamp. Zamówienia dochodzą do 6.000 lamp, a towarzystwo spodziewa się, że po upływie roku będzie miało do 150.000 lamp abonowanych i przygotowuje centralę na te rozmiary.

GLIN czyli aluminium daje wyborne blaszki do roślin w ogrodach i szklarniach ogrodowych. Nie cięższe, a raczej lżejsze od tabliczek drewnianych, opierają się one wszelkim wpływom powietrza i wilgoci i mają to pierwszeństwo przed drewnianemi lub używanemi obecnie szklanemi, że nazwa rośliny może być na nich z wszelką łatwością ołówkiem lub odpowiednim atramentem zapisaną i nie ulega uszkodzeniu od deszczów.

METAL „DURANA“. Tak nazwanym został nowy, co do swego składu patentem chroniony, stop miedzi z innymi metalami, odmiana bronzu, która ma się odznaczać niesłychaną odpornością na wpływy atmosfery, wody morskiej, ługów, kwasów i t. d. Z uwagi na tę odporność i niepokrywanie się śniedzią, nadawać się ma metal „Durana“ specyalnie na narzędzia, które przy robocie na wpływ kwasów i ługów są wystawiane. Własnościami swemi pod względem lutowania zbliża się zresztą metal „Durana“ najbardziej do mosiądzu.

Zapiski handlowe.

KOLEJ SYBERYJSKA, pomimo, że nie jest jeszcze w całości ukończona, wywołała już dotychczas znaczny ruch pomiędzy krajami Syberyi, do których dochodzi, a Rosyą. Jak *Prawitelstwiennyj Wiestnik* donosi, przeznaczył komitet budowy kolei syberyjskiej w najnowszych czasach przeszło 82 milionów rubli, ażeby pomnożyć ilość lokomotyw, wagonów i wszelkich urządzeń kolejowych na otwartej linii, gdyż domaga się tego wzmagający się gwałtownie ruch pasażerów i towarów. W r. 1891, gdy rozpoczynano budowę, opierano rachuby na znacznie skromniejszych nadziejach. To też na razie zaprowadzono na otwartych liniach tylko trzy pary pociągów na dobę, t. j. jedną parę towarowo-pasażerską, a dwie pary towarowe. Tymczasem po pięciu latach, t. j. w roku 1896, wzmógł się ruch tak znacznie, że do roku 1898 otwarto na zachodniej części kolei 31 nowych kursów, ilość lokomotyw zwiększono o 30, a wagonów własnych o 600, nie licząc wagonów, które się od innych kolei wypożycza. W r. 1898 kursowało już ośm par pociągów, a mimo to leżały jeszcze dłuższy czas po magazynach zapasy towarów, przeznaczonych do transportu.

Ilość pasażerów wynosiła: na linii zachodnio-syberyjskiej w 1896 r. 160.000, w 1897 r. 236.000, a w 1898 r. 350.000; na linii środkowo-syberyjskiej zaś: w 1896 r. 14.700, w 1897 r. 177.000, w 1898 r 300.000.

Podobny wzrost jest i w transporcie towarowym. Podczas gdy kolej zachodnio-syberyjska w r. 1895 przewiozła zaledwie 54.000 ton, to w r. 1898 wzrosła ta cyfra już niemal dziesięciokrotnie, bo do 491.000 ton, a na linii środkowo syberyjskiej z 16.400 ton w r. 1896, podniosła się w roku ubiegłym do 180.000 ton. Nadto droga zachodnio-syberyjska wywiozła w ostatnich trzech latach przeszło 400.000 wychodźców na Sybir.

Połowę wszystkich przewożonych towarów stanowi zboże, a to przeważnie z Syberyi na zachód wywożone. W niedalekiej przyszłości artykułami handlu z Syberyi będą także węgiel kamienny i koks. Następnie cały handel herbatą skieruje się prawdopodobnie na kolej syberyjską. Postanowiono już zbudować magazyny celne na herbatę w Irkucku, skąd herbata rozchodzić się będzie do wnętrza Rosyi w wagonach z plombami komory irkuckiej i opłaty celne pobierane będą na miejscu sprzedaży. Spodziewany wywóz bydła rogatego z Syberyi liczą na 200.000 sztuk rocznie.

Wskutek wzmagającego się ruchu i wymienionych sperand przewozu towarowego postanowiono tabor kolei syberyjskiej podnieść do 342 lokomotyw, 162 wagonów osobowych, 631 wagonów najprostszych do przewożenia emigrantów i 8.358 wagonów towarowych. Także w konstrukcyi kolei, użytych do niej szyn i t. d., zajść mają zmiany, umożliwiające znacznie większą niż dotąd szybkość ruchu na liniach kolei syberyjskiej.

WYWÓZ MIĘSA MROŻONEGO Z AUSTRALII. Od kilku lat eksport mięsa z Australii do odległych krajów znacznie się powiększa. Jedną z głównych kompanii, trudniących się tym wywozem, jest „Central Queensland Meat Export Company“, która ma swoje warsztaty na brzegach rzeki Fitzroy, niedaleko Rockhampton. Wół w dobrym stanie kosztuje tam 35—40 franków, baran 2—3 franków. Żywego bydła nie podobna przewozić do Europy, konserwy zaś nie znajdują chętnych kupców, zamrażają zatem mięso, w celu przewozu. Warsztat w Rockhampton bije 300 wołów i 2.000 baranów dziennie — z tego 100 wołów i 700 baranów zamrażają, reszta idzie na konserwy.

DLA WYWOZU SZKŁA I WYROBÓW KERAMICZNYCH podają konsulaty następujące wskazówki:

Persya sprowadza wiele szkła jużto w wyrobach użytkowych, jużto w przedmiotach przeznaczonych do ozdoby mieszkań. Produkcya miejscowa daje tylko towar pośledni. Znacznym może być zbyt szkła taflowego i zwierciadeł. Północne prowincye Persyi sprowadzają szyby z Rosyi, południowe z Bombaju. Skrzynia szkła białego rosyjskiego, zawierająca 20 szyb na 27 *cm* długich, a na 23 *cm* szerokich, kosztuje 45 franków. Rosya dostarcza też Persom szklanek i kieliszków szklanych. Artykuły te lepszej sorty pochodzą z Czech, także z Niemiec i z Belgii. Szkła kryształowe sprowadzają z Lotaryngii. Fasonowych szklanek do herbaty dostarcza Rosya po 11 franków za 100 sztuk, a podstawki pod nie z Czech po 2 do 3½ franków za tuzin. Za karafki płacą po 1·5 do 5·5 fr., szklanki stołowe po 0·62 do 1·75 fr. za sztukę. Prasowane ze szkła lanego rosyjskie szklanki znajdują także korzystny odbyt. Belgia z trudnością tylko może wytrzymać konkurencyę z towarem rosyjskim z powodu odległości.

Piękne zwierciadła w złoconych ramach sprzedaje się bardzo dobrze, bo dla Persa są one najwspanialszem przyozdobieniem izby — ale transport większych sztuk jest bardzo trudny i ryzykowny.

Meksyk jest wybornem miejscem zbytu dla butelek, gdyż nie ma tam dotąd ani jednej fabryki, któraby je wyrabiała. Prawie wyłącznym dostawcą tego artykułu do Meksyku są Niemcy. Cło wynosi 1½ centavos t. j. niespełna 2 centy od angielskiego funta czyli 454 gramów.

Brazylia sprowadza bardzo wiele zwierciadeł z Niemiec, Anglii, Francyi i Belgii. Roczny import obliczają na przeszło 326.000 kilogramów. Tańszy towar ma pierwszeństwo, bo Brazylianin nie lubi dużo płacić, to też znacznie gorzej złocone ramy i w gorszym smaku, które z Niemiec do Brazylii nadchodzą, zyskują łatwo przewagę nad gustowniejszym, trwalszym ale też i droższym wyrobem francuskim.

Pośledniejszymi artykułami z porcelany i fajansu zasypuje Rosya Teheran. Ozdobniejsze serwisy porcelanowe do herbaty i kawy mają tam dobre szanse zbytu. Zbywają je Czesi, wykwintniejszy towar Francuzi. Lecz wysyłka wymaga bardzo starannego opakowania w skrzyniach, gdyż do transportu służą zazwyczaj juczne zwierzęta.

Rozmaitości.

SŁOWNICTWO TECHNICZNE POLSKIE, nad którem już tyle utyskiwano, nie może się doczekać należytego uporządkowania. Tu i owdzie pojawiają się szczęśliwe lub mniej szczęśliwe próby, do ostatecznego jednak rozumnego ustalenia nie dochodzi — a tymczasem,

pod wpływem praktycznych potrzeb zakorzenia się coraz bardziej, szczególniej na kolejach, taki volapük techniczny, który polskie ucho rozdziera a polską duszę aż dreszczem przejmuje. W *Czasopiśmie technicznem* (Nr. 9) zamieścił świeżo inżynier Kornmann bardzo ciekawe próbki tej technicznej gwary między robotnikami, które tu za nim powtarzamy.

„Nasz poczciwy mularz polski — pisze p. K. — muruje do wasserwagi i do zenkla: fajermury, zenkgruby, szachty etc. i zostawia lufty i oberlichty. Kamienie szlifuje, a pije na glajchy i bierze forszussy, fasuje colsztoki, szpice, fugeizeny, bankeizeny i kastry z maltą zaopatrzone szubrami.

Inni rzemieślnicy robią filunki, sztychbelki, sztamują dziury i szweissują żelazo, zaś bretnale wyciągają cangami, a listwy kielują.

Podczas budowy kolei żelaznej kopią einsznity; takowe odwadniają szlycami i flastrują.

Oberbaulegerzy forlegują, laszniują i naglują szyny na szwelach lub extraholcach, montują weichy z hercsztykami i szpicszynami, a jeżdżą rolwagonami lub szotercugami, które bremzują na gefelach. Geleis mierzą szpurmasami, nity auslaufują hebanami, a dziury borują boraczami.

Baufirer prowadzi baubuch, a gdy nastąpi entgleizunek pisze berychty, wykazuje mengle i ansztanduje ausszussy lub konstatuje bruchy.

Bauwechtry chodzą po sztrece, fasują freikarty i stawiają szajby na halt lub zamiatają wartsale.

Partfirery robią lonlisty i abcugi na krankassy

Na kolei budują heice, drukwerki, wasserstacye i kolendy (Kohlendepôt). Dalej pucgruby, dreszeiby, wasserleitungi, kranszachty etc.

Oto mały przykład niezliczonej ilości dziwolągów językowych, którymi się dziś po największej części posługujemy. Rzeczywiście czas najwyższy dla pozbycia się tych śmieszności. W warsztatach technicznych stosunki te w spotęgowanym istnieją stopniu.“

ELEKTRYCZNA WINDA NA LISTY. W Genewie w wielu domach zastosowano elektryczność do automatycznego rozsyłania korespondencyi pocztowej lokatorom, zamieszkałym na piętrach. Przyrząd służący do tego celu składa się z dwóch bloków, umieszczonych na parterze i na poddaszu i połączonych ze sobą linką bez końca. Na dole do linki przymocowana jest skrzynka z przedziałami, odpowiadającymi ilości pięter — na górze zaś niewielki ceberek, lżejszy od skrzynki, tak iż ta ostatnia, w zwykłych warunkach, własnym ciężarem utrzymuje się na dole. Prócz tego, na poddaszu, nad ceberkiem znajduje się kran z wodą. Skoro listonosz wrzuci korespondencyę do którejkolwiek ze skrzynek, natychmiast przyrząd zaczyna działać. Prąd elektryczny otwiera na górze kran z wodą, a jednocześnie zawiadamia dzwonkiem lokatora odnośnego piętra o zbliżaniu się skrzynki z listami. Z otwartego kranu woda napełnia ceberek, który przeważając skrzynkę z listami, opuszcza się na dół i ruchem tym zbyteczny dopływ wody zamyka. Doszedłszy na dół, ceberek napełniający się automatycznie, taksamo automatycznie opróżnia się i znowu jako lżejszy powraca do góry, podczas, gdy skrzynka odbywa drogę na dół. Jeżeli gazety lub listy nie zostały przez którego z lokatorów wyjęte, powyższa czynność może być powtórzona dowolną ilość razy.

Drobne przepisy.

SPOSOBY POWLEKANIA DRZEWA METALEM były oddawna przedmiotem poszukiwań wielu inżynierów. Rzeczywiście sporządzone w taki sposób przedmioty łączyłyby lekkość i elastyczność drzewa z gładką powierzchnią, niezależną od czynników zewnętrznych, jaką mają metale. W ostatnich czasach udało się wynaleźć metodę w zupełności odpowiadającą najwybredniejszym wymaganiom. Przedewszystkiem drzewo nasyca się roztworem siarkanu miedzi, poczem suszy się je dokładnie. Następnie dany przedmiot poddajemy działaniu siarkowodoru. Siarkan miedzi przechodzi w siarek, nierozpuszczalny w wodzie i dobrze przewodzący elektryczność. Przygotowany w taki sposób przedmiot łączymy z dynamomaszyną i pogrążamy w roztworze soli kuchennej. Wydzielające się wtedy produkty elektrolizy redukują siarek miedzi na miedź metaliczną. Operacya ta trwa do dziesięciu minut, po których upływie przedmiot można przenieść do zwykłej kąpieli z siarkanem miedzi. Tym sposobem można osadzić na drzewie warstewkę metalu dowolnej grubości; przylega ona doskonale do drzewa, nie odskakuje odeń i daje się wybornie polerować. Dalsze operacye, jak złocenie, srebrzenie odbywają się jak z przedmiotami metalowymi.

OGIEŃ BENGALSKI, nie narażający na niebezpieczeństwa, otrzymuje się z mieszaniny, do której wchodzą: 12 części sproszkowanego aluminium, 12 części azotanu barowego, 12 cz. saletry, 2 cz. żółtej dekstryny, 2 cz. siarki i 5 cz. gumy arabskiej.

DLA ODŚWIEŻANIA POWIETRZA w pracowniach rzemieślniczych i salach fabrycznych zalecają płyn następujący: Do litra czystej wody wlewa się łyżkę olejku terpentynowego i kilkanaście kropli eteru octowego, poczem kłóci się płyn cały mocno we flaszce i rozpyla go w powietrzu za pomocą zwyczajnego rozpylacza. Powietrze izby warsztatowej staje się wtedy orzeźwiającem i oczyszcza się z niemiłych wyziewów. Zaznaczyć jednak należy, iż nie uchyla to potrzeby wentylacyi, która powoduje wymianę powietrza, bo żaden środek odwietrzający nie niweczy gazu kwasu węglowego, którym się powietrze wskutek oddechania większej liczby ludzi nasyca, a który jest dla zdrowia szkodliwym i tylko przez przewietrzanie może być usuniętym.

KRAJOWY

ZWIĄZEK PRZEMYSŁOWY

(Union de l'industrie national)

Stow. zarejestrowane z ograniczoną poręką, z siedzibą we Lwowie,

objął z dniem 1. lipca 1898 **Bazary krajowe,** należące dotąd do firmy Kossuth i Ska we Lwowie, Krakowie, Stanisławowie, Nowym Sączu, Czerniowcach. Głównym celem **krajowego Związku przemysłowego** jest organizacya handlowa przemysłu krajowego przez hurtowną i drobiazgową sprzedaż, tak w kraju, jak i za granicą wyrobów przemysłu naszego i zasilanie wytwórców funduszem obrotowym.

Zarząd krajowego Związku przemysłowego.

Rada nadzorcza:

Prezes: Dr. Stanisław Głąbiński prof. uniwersytetu.
Zastępca: Władysław Terenkoczy, dyr. Banku zaliczkowego.
Sekretarz: Dr. Wład. Stesłowicz, sekr. lwow. Izby handl.

Członkowie:

Władysław Niemeksza, architekt.
Józef hr. Łubieński, inżynier.
Feliks Roszkowski, właściciel fabryki.
Dr. Józef Siemiradzki, profesor uniwersytetu.
Juliusz Starkel, sekr. kraj. Komisyi przemysłowej.
Józef Wczelak, wł. fabryki.

Dyrekcya:

Stefan Kossuth — Wojciech Księżopolski — Wenanty Szydłowski.

Zastępca Dyrektora i syndyk: Dr. Wiktor Ungar, adwokat krajowy.

Biura Dyrekcyi: *Lwów, ulica Kopernika l. 19,* (od 1. grudnia w „Domu naftowym“ przy *placu Chorążczyzna l. 17).*

Dyrekcya udziela wszelkich wyjaśnień i informacyj w sprawach przemysłu krajowego.

OGŁOSZENIE.

Zarząd krajowego warsztatu **dla wyrobu zabawek w Jaworowie,** posiada znaczną ilość wyrobów, wyprodukowanych przez miejscowych robotników i uczniów zakładu, jakoto:

zabawki, łyżki, wrzeciona, wałki do ciasta, cewy dla tkaczów, rogożki, rzeszota, maglownice, słomianki, opałki, kobiałki, koszyki i t. p.

po cenach bardzo przystępnych.

Przy większym odbiorze opuszcza się rabat.



!! Wspierajcie przemysł krajowy !!

Złoty medal Lwów 1894.	Nagroda 8 dukatów Wiedeń 1890.	Nagroda 3 dukaty Kraków 1887.

HAFTY WŁOŚCIANEK
z Humenowa p. Kałusz.

Kapy, serwety, serwetki, ręczniki, narzutki na stół, portyery

białe, kolorowym haftem na motywach ruskich przyozdabiane.

Głównymi składami, w których wyroby Humenowskie nabyć można, są:

Nieustająca Wystawa przemysłu krajowego
we Lwowie (plac Halicki 10)
Bazary krajowe we Lwowie i Krakowie,
Handel Mikołaja Ludwiga we Lwowie.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Juliusz Starkel.** Z I. Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego 4.